

Kali x Flwvxss, CHINATOWN (feat. PALUCH, ŻA

ziomy idą spać, mordo, gdy zapieje kogut
orient jak na Chinatown, gdy na dzielni spokój
ciągle pod naciskiem, nie walczymy jak shogun
tutaj, gdzie na misce ryżu gotują armię robotów
ziomy idą spać, mordo, gdy zapieje kogut
orient jak na Chinatown, gdy na dzielni spokój
ciągle pod naciskiem, nie walczymy jak shogun
tutaj, gdzie na misce ryżu gotują armię robotów

ludzie walczą jak koguty w małym Chinatown
nikt nie szuka tu pokuty, szuka ją na gram
sztuki chcą na Fendi buty, od Barbery szal
kłękają do katany sztuki za instagramowy lajk
rozp* track jak Hirosimę
potargałem dawno wilczy bilet
a jak ziomek lecę w trasę, to mi płacą za godzinę
gejsza chce mi zrobić laskę, zioma, żonę i rodzinę
gramy se w chińczyka tobie bije gul
gramy od chińczyka, takie świeże jak ten strój
ziomek weź nie wnikać, bo dostaniesz mowy kociej
nawet jak nie lubisz, to przyp* se w gablocie

daje na bity te słowa gorące
je mieszam /3x
na grog
słyszysz teściowa znowu nowe hity
a córa mi mówi że totalny szok
to leci do ciebie, ziomali, ekipy
ze szkołą nową ja buduję kładkę
z Żabą pale chinese curses
z Palcem pije sake

ziomy idą spać, mordo, gdy zapieje kogut
orient jak na Chinatown, gdy na dzielni spokój
ciągle pod naciskiem, nie walczymy jak shogun
tutaj, gdzie na misce ryżu gotują armię robotów
ziomy idą spać, mordo, gdy zapieje kogut
orient jak na Chinatown, gdy na dzielni spokój
ciągle pod naciskiem, nie walczymy jak shogun
tutaj, gdzie na misce ryżu gotują armię robotów

chcieli mi zabrać wolność słowa, jak te kur*y z rządu
scena mnie nie chce akceptować, jak Chiny Hongkongu
raper musi się buntować, nie stać grzecznie w rzędku
i to nie chińskie przysłowia, tylko moja droga!
nie gram pod czyjeś dyktando, Żabson,
na koncertach robię Sajgon, z bandą
nad wersami przesiaduję nocami
i mam cienie pod oczami jakbym był pandą
a moje życie nie zaczęło się cesarką
i tak jestem władcą
CHINA, CHINATOWN
kiedy lecę w miasto
gdzie nie pójdę, te kamery wszędzie patrzą
wyłącz smartfon, bo nas słyszą
robię azjatyckim panną face recognition
nie jeden ziomal lata z tajną misją
choć nie jest ninją
chcesz sprzedawać staff, to do ciebie chamy przyjdą
zaczęłem robić rap w Kielcach, gdzie te wiatry gwizdzą
jakby ssie poddał to bym, jadł na obiad ciągle zupkę chińską
dzisiaj ciągle kanapki z kapustą, ale nie pekińską

ziomy idą spać, mordo, gdy zapieje kogut

orient jak na Chinatown, gdy na dzielni spokój
ciągle pod naciskiem, nie walczymy jak shogun
tutaj, gdzie na misce ryżu gotują armię robotów
ziomy idą spać, mordo, gdy zapieje kogut
orient jak na Chinatown, gdy na dzielni spokój
ciągle pod naciskiem, nie walczymy jak shogun
tutaj, gdzie na misce ryżu gotują armię robotów